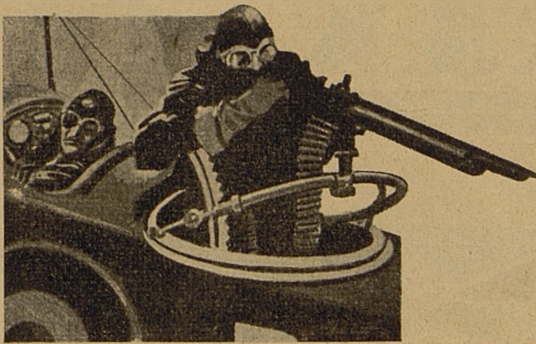
ZUCH



Numer 13 **Rok VI**

Zatwierdzone do bibliotek i czytelń szkolnych pismem Ministerstwa W R i OP z dnia 15. VII. 1938 Nr. II Pr 16155/38

MĘDREK I LOTNICTWO



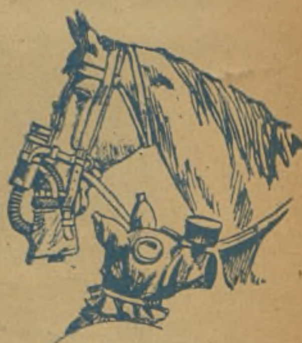
Walka w powietrzu

Kiedy po całej Polsce rozszedł się zew nawołujący wszystkich obywateli do oddawania pieniędzy na dozbrojenie armii lądowej i powietrznej, z Mędrkiem stało się coś niezwykłego. Najpierw deptał po piętach starszym, dopytując natarczywie o lotnictwo. A ile samolotów Polsce potrzeba? A ile dział? A ile kosztuje taki jeden bombowiec? A ile na dzień Polska produkuje samolotów? Pytał i słuchał i aż się za głowę złapał z wielkiego przejęcia. Rozbił czym prędzej skarbonkę z oszczędnościami na rower; przehandlował stare buty, czapkę i książki z obrazkami. Powiedział Mamusi, że się obejdzie bez nowego ubrania, że siostrzyczka Basia też nie potrzebuje nowego płaszczyka, ani Mamusia też, ani Tatuś nowych butów. A gdy spotkał kogo ze znajomych, zaraz go pytał:

— A dał pan już na FON i POP? A ile? A nie mógł pan dać więcej?

Aż go rodzice musieli skrzyczeć, bo znajomi poczęli się na nich przez Mędrka obrażać.

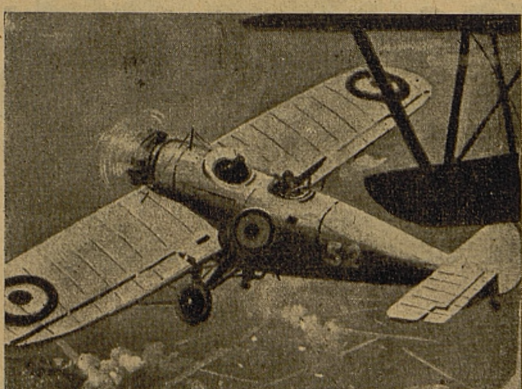
Ale on nic sobie nie robił, i dalej w prawo i lewo rozpytywał i pilnował, ile kto dał.



Maski dla zwierząt

Największy terror zrobił w szkole. Jędrusiowi kazał sprzedać markownik, Jacka pobił za to, że kupił sobie wielką tabliczkę czekolady a Staszkowi co szedł kupić wojsko ołowiane, przemocą odebrał pieniądze i oddał panu wychowawcy.— Głupcy! — wygrażał im pięściami. — Nie rozumiecie, że trzeba dawać wszystko co mamy?! Że musimy mieć tysiące samolotów! Że musimy tak sprać Niemców, żeby, złodzieje, nigdy się nie podnieśli, i nigdy nie grozili, że nam Polskę będą kraść! Naszą Polskę, naszą Ojczyznę!

Mędrek nie jest jeden, Mędrków w Polsce jest dziesiątki tysięcy.



Nalot na miasto i walka w powietrzu

BIAŁE ORŁY W MASKACH

Kiedy wódz zapowiedział Białym Orłom, że wezmą udział w ataku gazowym w Warszawie, nikt nie wiedział jak to będzie. Uczyniła się wrzawa ogromna, tak jak w lutym na „Wiecu". Drużynowy zawołał: „Krąg Parady!" Rozległo się hasło: „Stańmy w koło i wesoło hasło zaśpiewajmy swe: czuj, czuj, czuj, czuj, czuj, czuj, czuj!". „Krąg Rady!" — Zuchy skupiły się, ale nikt siadać nie chciał. Wódz mówił krótko: „Czy wiecie kiedy będzie nalot? — Wiemy! Czy chcecie pomóc komendantom bloku na naszej ulicy? — Chcemy! — Zbiórka! — Marsz!"

Zuchy zeszły raźno z II-go piętra i już chcą wychodzić na ulicę, ale drużynowy zakręciwszy nagle schodzi jeszcze gdzieś w dół. Ciemno tam. Ale nikt się nie boi. Nawet Witek zawołał: „Druhu! — to nasz Pałac lodowy, gdyśmy się bawili w „Mrozów". Lecz w tej chwili światło się ukazało, bo drużynowy, który właśnie znalazł się za progiem, nacisnął kontakt elektryczny. „Jesteśmy w schronie przeciwgazowym" — powiedział. Zuchy zaczęły rozglądać się po swoim zimowym pałacu. Tyle tu zmian: drzwi, okienko, posadzka i ściany z cementu, lampa elektr., a na stole jakieś kolorowe papiery, sukno, gaza i inne rzeczy. Tego wszystkiego przedtem nie było.

Orły zajęte oglądaniem nie zauważyły jak naraz z bocznej komory wychylił się drużynowy i stanął wśród nich. Miał na głowie jakby hełm, podobny do ogromnej bani, — była to maska. Wydawał się straszny, ale zarazem taki śmieszny, że po chwilowej ciszy wszystkie zuchy wybuchnęły śmiechem i wrzawą.



Po chwili zdjął maskę i powiedział: — Kto chce mieć taką maskę. — Ja! — ja!... Witek zaraz zauważył, że to z tego materiału, co leży na stole, za czym zuchy zabrały się do sporządzania masek. Najbardziej ciekawiło wszystkich czy pochłaniacze nie przepuszczą gazu. Zrobione były bowiem z kilku warstw puszystego sukna zwilżonych roztworem zwykłego mydła.

Było wielkie podniecenie, kiedy w dn. 23 marca po lekcjach, o godz. 14.30 drużynowy zameldował komendantowi o. p. l. gotowość drużyny zuchów. Niedługo potem zuchy przydzielone do dozorcy, który był komendantem domu przy ul. Wiosennej 8, objęły służbę. Ten ciekawy dom miał dwie bramy a tylko jednego dozorcę.

Białe Orły słuchały pilnie kiedy pan dozorca wydawał im ostatnie polecenia.

Służbę pełnili kolejno: Witek ze Staszkiem, potem Janek z Bolkiem, Mirek z Kazikiem i tak cała drużyna. Mirek i Bolek dostali specjalne podziękowanie za dobrą służbę. A było to tak. Kiedy zaczęły w mieście ryczeć syreny i gongi, zuchy krzyknęły: „Gaz!" i poczęły mocno bić w żelazną płytę zawieszoną na słupie. Tramwaje i pojazdy znieruchomiały, ludzie pochowali się do schronów i do bram domów. Wtedy to jeszcze spóźnieni a niekarni przechodnie przemykali się ulicę, więc zuchy zatrzymywały ich i grzecznie ale stanowczo jako zagazowanych zapraszali do schronu, gdzie reszta Orłów w najlepsze rozmawiała ze starszymi. Wszyscy podziwiali maski zuchowe; nawet wielu z obecnych postanowiło zrobić takie same. Pochłaniacze wytrzymały, tylko trzeba je było przed każdym nowym atakiem polewać roztworem z sody.

P. Szefler

W KRÓLESTWIE WIELKANOCNYM

Każdy dobrze wie o tym, że Król Zajączków pilnie strzeże tajemnic Wielkanocnego Królestwa. Wiadomo wprawdzie, że w Królestwie znajdują się fabryki pisanek, że pracują tam miliony zajączków, kurczaków i baranków z chorągiewkami, ale co tam się dzieje, zanim w tajemniczy sposób zajączki dostarczą do sklepów wielkanocne przysmaki, — nikt nie wie.

Pewnego razu, a było to na tydzień przed Wielkanocą, jedna ciekawa, mała dziewczynka, a trzeba dodać, że była zuchem, zatelefonowała do Króla Zajączków, aby jej udzielił pozwolenia na zwiedzenie Królestwa. — „Chętnie się zgodzę" — rzekł, wstrząsnąwszy wąsami Król — ale musisz znaleźć klucz do wielkiej bramy, która jest albo bardzo daleko, albo bardzo blisko" — i powiesił słuchawkę, zanim ciekawa dziewczynka zdążyła się o coś spytać. Nie mogła ona zrozumieć dziwnej odpowiedzi, więc udała się do swojego przyjaciela, psa podwórzowego Burka po radę. Burek był bardzo mądry i chociaż siedział cały dzień w budzie, wiedział co dzieje się na całym świecie. Rzekł tak do dziewczynki: — „Idź prosto przed siebie i miej oczy otwarte, to klucz znajdziesz przy sobie. O nic nie pytaj. Jeśli prędko znajdziesz klucz, to i brama będzie blisko, jeżeli klucza nie znajdziesz, to choćbyś i na koniec świata zaszła, do bramy nie trafisz".



Dziewczynka przeszukała wszystkie kieszenie, ale klucza nie było. Chciała znowu zadać Burkowi pytanie, ale mądry pies dał jej łapą znak milczenia. Poszła więc prosto drogą i o nic się nie pytała, chociaż była bardzo ciekawa i chciała by wiele rzeczy wiedzieć.

Na drodze dogoniła dziewczynka-zuch staruszkę, która uginała się, pod ciężarem dużego, czerwonego worka. Dziewczynka chciała się zapytać co znajduje się w worku i dlaczego jest on czerwony, ale przemogła ciekawość. Pomogła tylko staruszce dźwigać ciężki worek. Gdy się miały rozstać, staruszka podziękowała jej za pomoc, uśmiechnęła się i rzekła:

— Jesteś na dobrej drodze — i znikła. Gdy dziewczynka zajrzała do pozostawionego worka, zobaczyła małego kotka. Kotek piszczał i miauczał, bo miał złamaną nóżkę. Zuchowi żal się zrobiło biednego stworzenia. Opatrzyła kotka, udarłszy strzępek materiału z sukienki i nakarmiła zabranymi na drogę prowiantami. Kot uśmiechnął się (bo i koty potrafią się śmiać, tylko to nie każdy widzi) i rzekł:

— Jesteś na dobrej drodze i masz dobry klucz — i zniknął. Dziewczynka pomyślała o kluczu i naprawdę zdawało się jej, że czuje go blisko przy sobie, ale jeszcze nie wiedziała gdzie. Było jej bardzo przyjemnie. Na dalszej drodze spotkała chłopa, który szedł koło ciężko naładowanej fury i wielkim biczem bił konia. Fura była nakryta płótnem więc dziewczynka była ciekawa, co znajduje się wewnątrz, ale przemogła ciekawość i poszła dalej. Ale nie było jej już tak przyjemnie, jak przedtem. Myślała, że zabłądziła i że zgubiła klucz, który zdawał się być tak blisko przy niej. Zawróciła więc z drogi i dognała chłopa z furą i biednego konia, którego boki krwawiły od mocnych uderzeń bicza. W jednej chwili dziewczynka zapomniała o zawartości fury. Doskoczyła do chłopa, powstrzymała wzniesioną rękę z biczem i zawołała: — Proszę nie bić konia! Jeżeli nie może sam uciągnąć ciężaru, to

mu pomogę! — i podparła furę drobnymi rączkami. Chłopu zrobiło się wstyd i odrzucił bicz daleko w pole, a koń rzekł:

— Znów znalazłaś dobrą drogę. Poszukaj dobrze klucza przy sobie. Przez spełnione dzisiaj trzykrotnie dobre uczynki okazałaś, że klucz twój jest w stanie otworzyć każdą bramę, jaką tylko zapragniesz". — Dziewczynka przeszukała kieszenie, ale klucza nie było. Obejrzała się za koniem i furmanem, ale ci znikli. Znów uczuła, że jest jej bardzo przyjemnie i była już pewna, że ma klucz przy sobie. Obejrzała się znowu i zobaczyła wielką bramę do Wielkanocnego Królestwa — cel jej podróży. Przed bramą siedziała staruszka, kot i koń i zapraszali do wejścia. Nie zastanawiając się, co czyni, dziewczynka-zuch przytuliła się do zimnej bramy żelaznej. Ciepło jej dobrego serduszka stopiło stalowy zamek w drzwiach. Gorące serduszko — ono to sprawiło owo dziwne przyjemne uczucie po każdym dobrym uczynku i przy poskromieniu ciekawości. Ono było kluczem, który zdolny był otworzyć wszystkie bramy w świecie. A miała je dziewczynka blisko przy sobie. Serduszko wskazało jej drogę dobrych uczynków. Gdyby poszła inną drogą, zaszłaby i na koniec świata i nie trafiłaby do upragnionego celu. Miał rację mądry piesek Burek.

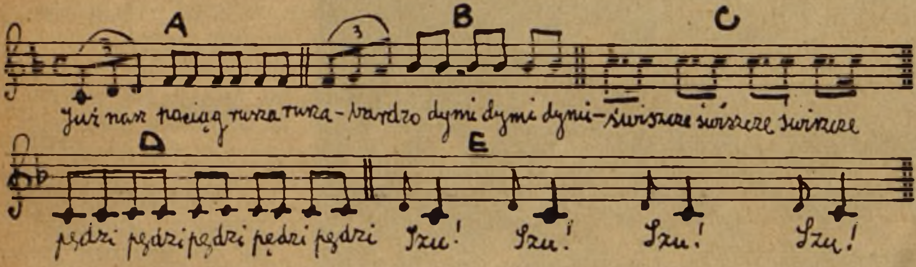
Dziewczynka weszła do Wielkanocnego Królestwa, a naprzeciw wyszedł sam Król Zajączków. Ale Król Zajączków pilnie strzeże tajemnicy Wielkanocnego Królestwa. Nie dowiemy się więc, co widziała dziewczynka, chyba, że sami odnajdziemy przy sobie klucz, który otworzy nam wielką bramę.

Tak możemy się tylko domyślać, że w Królestwie są fabryki pisanek, że pracują tam zajączki, kurczaki i baranki z chorągiewkami, ale nigdy nie dowiemy się w jaki sposób dostaje się do sklepów tyle Wielkanocnych przysmaków, ani jak wygląda śliczne Królestwo, ani co robią zajączki w chwilach wolnych, ani co widziała dziewczynka-zuch z dobrym serduszkiem.

Szukajmy więc przy sobie klucza.

E. Pollak

PIOSENKA O POCIĄGU



Zuchy dzielą się na 5 partii: A, B, C, D i E. Partia A śpiewa całą melodię, następne zaś dołączają się kolejno jak to oznaczone w nutach.

O ANGIELSKICH KRASNOLUDKACH



Mundurek krasnalka angielskiego (król. Małgorzata)

Na prośbę pewnych zuchów dziewczynek opowiem Wam dziś o angielskich dziewczynkach zuchach.

Nazywają się one brownies (czytaj: braunis) co znaczy: krasnoludki. Noszą brązowe sukienki przepasane brązowym paskiem i ozdobione brązowym krawatem, na głowie brązowy filcowy kapelusz. Oznakę, tańczącego krasnalka, przypinają na krawacie, na prawej zaś kieszonce znak szóstki.

Krasnalki angielskie, tak jak polskie zuchy starają się być dzielnymi, dobrymi i zawsze uśmiechniętymi dziewczynkami. Hasłem ich jest: podaj dłoń, t oznaczy, pomagaj drugim.

— Pozmywałam naczynie i umyłam braciszka.

— Wyczyściłam buty.

— Pomogłam nieznajomej pani nieść koszyk.

Oto najczęstsze dobre uczynki krasnalków.



O tym jak żyją, jak się bawią, pracują krasnalki angielskie możecie się dowiedzieć z bardzo ciekawej i ładnej książki Druhny Zwolakowskiej pod tytułem Opowiadania Zuchowe. Jest tam o zuchach różnych krajów, a tak ciekawie napisane, że możecie czytać nie raz a dużo razy i zawsze się czegoś nowego dowiecie. Między innymi, jest tam taka krótka piosenka, którą śpiewają krasnale z Walii (tak się nazywa jedna część Anglii):



Krasnalek Małgorzata, młodsza córka króla Anglii



Krasnalki się bawią

Jesteśmy Małe Duszki Walii,
Pracujemy i tańczymy,
Same sobie radzimy.

Zaciekawi Was pewnie wiadomość, że do krasnoludków należy też młodsza córeczka króla angielskiego, którą widzicie na powyższych obrazkach.

WYNIKI „WIELKIEGO WIECU ZUCHOWEGO"

Wszystkie zuchy z niecierpliwością oczekują wyników „Wielkiego Wiecu". Poszukajcie dzisiaj pilnie w wykazie swych gromad i własnych nazwisk i kiedy już otrzymacie nagrodę **(wysyłkę rozpoczniemy z końcem miesiąca)** napiszcie czy Wam się podobała. Te zuchy zaś, które tym razem nagroda ominęła lub też przypadła im nagroda zupełnie drobna, niech się nie martwią. W „Zuchu" znajdą jeszcze dużo razy sposobność do zdobycia naprawdę pięknej nagrody.

Wiece urządziło u siebie **467** gromad i wzięło w nich udział ponad **12.000** zuchów. Wszystkie sprawozdania były bardzo interesujące, a niektóre tak pomysłowo i ładnie wykonane, że Komisja miała duży kłopot, komu przyznać specjalną nagrodę za najciekawsze opracowanie sprawozdania. Zuchom podobały się wszystkie artykuły w 8-ym numerze i głosowały też na nie wszystkie. Najwięcej głosów jednak zdobyła **„Przygoda pod biegunem"** i wszystkie gromady, które uznały to opowiadanie za najpiękniejsze otrzymują po 20 punktów.

A teraz wykaz nagrodzonych gromad i zuchów.

Nagrody za największą ilość zdobytych punktów *):

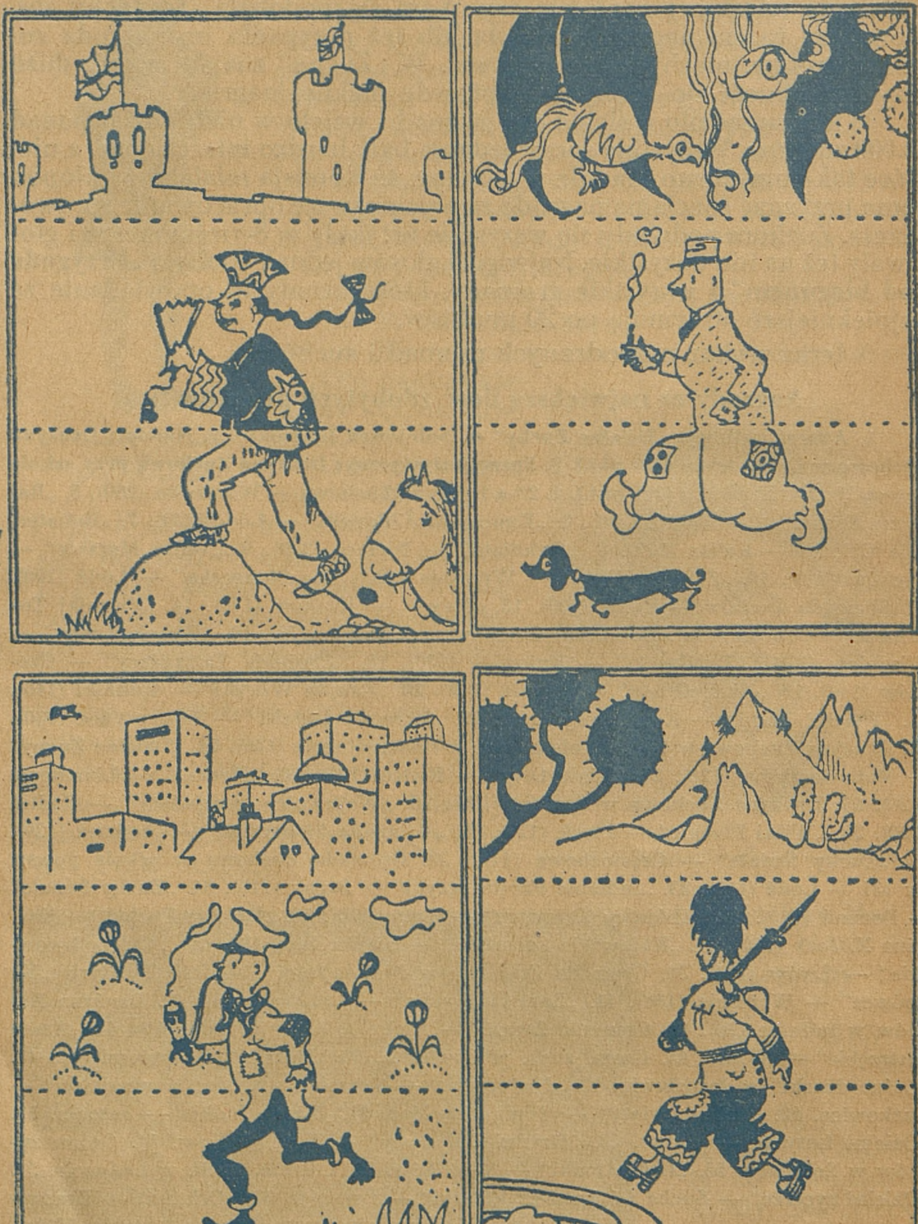
1. Aparat radiowy: „Dzielne Zuchy" — Sulejówek (520 pkt.). 2. Namiot: Drużyna Zuchowa w Przeworsku (320 pkt.). 3. Sprzęt turystyczny: Drużyna Zuchowa przy szkole powsz. Nr 2 w Kraśniku (300 pkt.). 4. 23-a Drużyna Zuchowa — Warszawa (260). 5. „Radosna Gromada" — Zgierz (230). 6. „Kmicicowe Chłopaki" — Łódź (220). 7. „Bohaterskie Orlęta" — Kalisz (220). 8. „Cwaniaki" — Niemce (220). 9. „Wilki Morskie" — Kraków (210). 10. „Żelazne Wilki" — Września (200). 11. „Słoneczka" — Łódź (200). 12. Gromada Zuchów — Kleck (200). 13. „Mewy" — Kraków (170). 14. „Pierniki Toruńskie" — Toruń (170). 15. „Leśni Chłopcy" — Cieszyn (170). 16. „Wesołe Zuchy" — Wiszniew (170). 17. „Bożęta" — Katowice (150). 18. „Zbójnicy Tatrzańscy" — Rzeszów (140). 19. „Białe Orlęta" — Gdynia (140). 20. „Czujne Wilczki" — Rudniki (140). 21. „Dzielni Ułani" — Koziegłowy (140). 22. „Kresowe Duszki" — Kopyczyńce (130). 23. Drużyna Zuchowa w 7 kl. szkole powsz. w Radziwiłłowie (130). 24. „Dzielne Zuchy" — Monasterzyska (128). 25. „Białe Orły" — Kielce (120). 26. „Maczki" — Limanowa (120). 27. Drużyna Zuchowa w Środzie (120). 28. „Wojownicy Słowiańscy" — Radlin (120). 29. „Wilki Płockie" — Płock (120). 30. „Gromada Słoneczna" — Chodzież (120). 31. „Zuchy Śmiałe" — Częstochowa (116). 32. Gromada Zuchowa w szkole powsz. Nr 131 — Łódź (116). 33. „Indianie Proste Języki" — Sarny (110). 34. „Zuchy Śmiałe" — Poznań (110). 35. „Zbójnicy Karpaccy" — Kuty (110). 36. „Dzielne Zuchy" — Karwina N. Jork (110), 37. „Kujawskie Cwaniaki" — Inowrocław (104). 38. „Orlęta Lwowskie" — Lwów (104). 39. Gromada Zuchowa w Białokrynicy (102). 40. Drużyna „Na lipówce" — Września (100). 41. „Łaziskie Zuchy" — Łaziska (100). 42. Drużyna Zuchów w Indurze (98). 43. Gromada Zwarta — Kielce (98). **Po 90 punktów:** 44. „Szare Jastrzębie" — Wilno. 45. Grom. zuch. w Pawłowie. 46. „Bożęta" w Sandomierzu. 47. „Leśne duszki" w Jarosławiu. 48. „Nietoperze" — Turmont. 49. „Jagodowe dzieci" — Turkowice. 50. „Polne kwiaty" — Tomaszów Maz. 51. „Leśne ludki" — Jarocin. 52. „Dzielni Lutycy" — Kalisz. 53. „Dzielni Poleszucy" — Kamień Kosz. 54. Grom. zuchów w Sokołach. 55. „Leśne ludki" — Wasilków. 56. I Grom. zuch. w Łańcucie. 57. „Dzielni rycerze" — Sucha Górna. 58. „Ptaszki" — Rzeszów. 59. „Orlątka" — Krasny-

Dalszy ciąg wyników na stronie 10-tej.

---

*) Przypominamy, że szczegółowy wykaz nagród zamieściliśmy w 9-ym i 10-ym numerze „Zucha".

OTO FIGIEL OBRAZKOWY – COŚ DLA ZUCHA SPRYTNEJ GŁOWY





Wytnij każdy obrazek z osobna i przetnij go po liniach kropkowanych. I poukładaj obrazki jak należy. Potrafisz, od czegoś zuch.

PRZYGODA TATARSKA

Było to dawno, bardzo dawno temu, w czasach kiedy na polską ziemię napadali Tatarzy. Byli to ludzie bardzo źli, bo zabijali starych, a małe dzieci zabierali do niewoli. Zabierali w jasyr, jak oni po tatarsku mówili. Właśnie ci Tatarzy napadli raz w nocy na dwór jednego rycerza, którego wtedy nie było w domu. Był on w dużym mieście na wojennej naradzie. Tatarzy z tego skorzystali, ze wszystkich stron dwór podpalili, a synka tego rycerza, małego Stasia zabrali w jasyr. Wpakowali go do worka, potem worek zawiązali, a jeden Tatar przywiązał go sobie z tyłu do siodła. Tatarzy odjechali, a Staś we worku z nimi. Ale choć trzęsło go okrutnie i na płacz mu się zbierało, nie płakał nic, a nic. Był przecież synem rycerza. Zaczął myśleć nad ocaleniem. Ale jak tu się wydostać? W worku ciasno, do tego koń biegł bardzo szybko. Ale, a gdyby tak? Stś powziął decyzję. Przypomniał sobie, że w kieszeni ma sztylecik w pochwie. Ostrożnie wyjmuje sztylet i w worku wycina dziurę. Coraz większą i większą Już jest tak duża, że może z niej wysunąć głowę. Jest ciemna noc. Tatarskie konie ciągle pędzą. Staś decyduje się. I właśnie kiedy przejeżdżają przez dużą trawę z suwa się z konia i pada na ziemię. Konie tatarskie, które biegły z tyłu przeskakują przez niego. Serce Stasia bije mocno, czołga się kilka kroków i pada ze zmęczenia. Zemdlał. Następnego dnia znaleźli go ludzie wysłani w pogoń i odwieźli do ojca, który miał go już za straconego.

Zuch Janusz Smolicz z Łucka

staw. 60. „Cwaniaki" — Ciechanów. 61. „Grzybowe Ludki" — Czeladź. 62. „Dzielni rycerze" — Lubawa (82). 63. „Białe Orły" — Łaziska Górne (82). **Po 80 punktów:** 64. Druż. zuchów — Niedzielsko. 65. Klasa III Szk. Powsz. — Grodzisk Maz. 66. „Wilczki" — Chorzów I. 67. „Zbóje Krzemienieckie" — Krzemieniec. 68. „Dobre Ludki" — Kołomyja. 69. „Leśne duszki" — Izabelin. 70. Druż. zuchów — Jeziorna Fabryczna. 71. Grom. Ptaszęta — Kraków. 72. Druż. zuch. Trzyniec — Szkoła Nr 2. 73. Grom. zuchów — Wierzba. 74. „Wyrwidęby" — Michałowo. 75. „Dzielne zuchy" — Węgrów. 76. „Słoneczne Promyki" — Niepołomice. 77. Grom. zuchów — Postawy, Szkoła Nr 1. 78. Grom. zuchów V Hufca harcerzy — Poznań. 79. „Karzełki" — Radzionków. 80. „Dzielne Wilki" — Warka n/Pilicą. 81. „Błędni rycerze" — Przasnysz. 82. „Krasnalki" — Nowy Sącz. 83. 8 Druż. zuchów Sopoty. 84. „Indianie" — Jarosław. 85. Grom. „Słoneczko" — Iwieniec. 86. „Orły" — Chmielów. 87. „Krakusy" — Kraków (78). 88. „Dzielne zuchy" — Równe (76). 89. Grom. zuchów — Pleszew (76). 90. „Wesołe krasnoludki" — Połtawy (74). 91. „Słowianie" — Jarosław (74). 92. „Promyczki" — Tychy (74). 93. „Brunatne wilki" — Myszków (74). 94. „Dzielne orlątka" — Łódź (74). 95. „Zuchy z zamczyska" — Dolina (71). 96. „Dzielne giermki" — Krynki (70). 97. „Dzielni rycerze" — Żurawica (70). 98. „Jasne promyki" — Płock (70). 99. „Dzielne zuchy" — Płock (70). 100. „Słoneczne promyki" — Tarnopol (70).

Za najbardziej pomysłowe sprawozdanie Komisja przyznała „słodką nagrodę" gromadzie **„Czwartaków" z Łomży,** która napisała sprawozdanie na korze brzozowej. Dodatkowo zaś przyznała Komisja jeszcze 3 nagrody książkowe za pomysłowe sprawozdania a to hufcowi **Grzybów w Warszawie,** który przysłał sprawozdanie na „wilczej skórze", gromadzie **„Iskierek" w Lubczy n/Niemnem** i gromadzie **„Krasnoludków" w Sosnowcu** za piękne ilustracje.

Nagrody dla prenumeratorów rocznych wylosowali:

1. Trzeszczak Bronisław — Kalisz. 2. Żurowski Jerzy — Warszawa. 3. Gromada zuchowa — Leszna Dolna. 4. Gromada zuchowa — Czemierniki. 5. 15 Drużyna zuchów — Wilno. 6. „Słoneczna gromada" — Zdzięcioł. 7. Tarnowski Jaś — Kraków. 8. Kotowski Jerzy — Katowice. 9. „Leśne ludki" — Knurów. 10. Bijak Oleś — Brzeżany. 11. Kolankowski S. — Poznań. 12. „Karzełki" — Szczuczyn. 13. Brasławski Antoś — Rzeszów. 14. Rogowski Ryszard — Kielce. 15. Grom. „Dobrych duszków" — Nadwórna. 16. „Dzielne zuchy" — Worochta. 17. Drużyna „Lutyków" — Tarnopol. 18. Kosiński Leszek — Lwów. 19. Grom. zuchów przy 22 Szkole — Lwów. 20. Moszyński Wojtuś — Lwów. 21. Nawocki Jan — Lwów. 22. I Gromada zuchów — Stanisławów. 23. „Krasnoludki" — Jarosław. 24. Gromada zuchów — Kraśnik (Wojtowiczówna). 25. „Młodzi Polacy" — Zabłotów. 26. „Orlęta" — Lwów (Szk. im. Strzałkowskiej). 27. „Dobre Duszki" — Drohobycz. 28. „Czarni górale" — Lwów. 29. „Krasnoludki" — Cejkinia. 30. „Słowianie" — Lwów. 31. „Wilczki" — Wadowice. 32. „Dzielne zuchy" — Dobromil. 33. Drużyna zuchów przy Szkole Ćwiczeń — Wągrowiec. 34. „Krasnoludki" — Orpiszew. 35. „Dzielne zuchy" — Czuchów. 36. Gromada zuchów — Ustrzyki Dolne. 37. „Leśni śpiewacy" — Rymanów. 38. „Orły" — Brzuchowice. 39. „Wyrwidęby" — Lwów. 40. „Indianie" — Brzeżany. 41. „Wesołe wilczki" — Brzozów. 42. I Drużyna harcerek — Zagórz. 43. Gromada zuchów — Turka n/Stryjem. 44. Drużyna zuchów — Budziska. 45. Gromada zuchów — Zdołbunów. 46. Nowicki Andrzej — Sieradz. 47. „Gwiazdki" — Olechnowicze. 48. Majewska Jadwiga — Płock. 49. Bolesławska Stasia — Gdynia. 50. Kalinowska Zosia — Częstochowa. 51. „Spryciarze" — Krasnystaw. 52. Krawczyński Tadzik — Rzeszów. 53. Jędrzejowski Wacław — Toruń. 54. Wojtasikówna Helena — Wilno. 55. Chlebowska Zosia — Częstochowa. 56. Kuźmiczówna Olesia — Toruń.

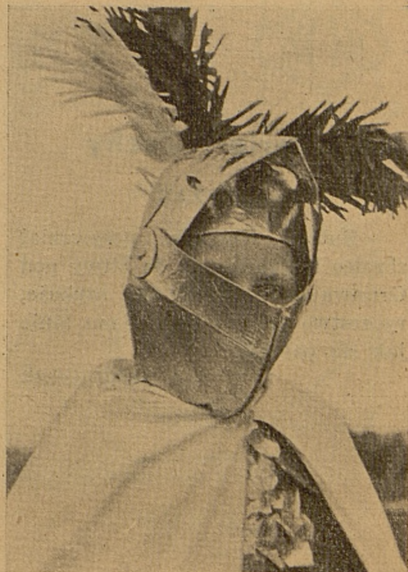
Dalszy ciąg wykazu nagrodzonych gromad i zuchów w następnym numerze „Zucha".

KARTKA ZUCHA ZBIERACZA

21.



22.

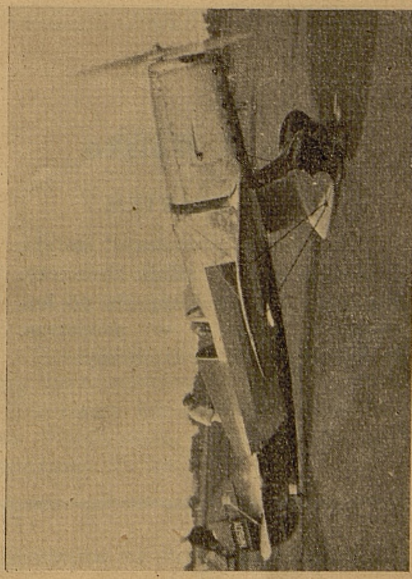




23.



24.



TU OBCIĄĆ!

Wycięte obrazki najlepiej wklejać do albumików seriami — w ten sposób zdobędziecie ładny zbiór obrazków.

Seria I Zuchy

KRZYŻAK

Butny Krzyżak przywdział zbroicę i szykuje się do bitwy pod Grunwaldem. Niech się szykuje, rycerstwo polskie sprawi mu lanie jak się patrzy.

Fot. St. Mościcki

Seria VI Harcerze

GAZ...

Wiele miast żyje teraz pod wrażeniem próbnych ataków lotniczych. Harcerze ćwiczą się w obozie, aby nieść pomoc, gdy przyjdzie prawdziwa potrzeba.

Fot. T. Bukowski



Prosimy wszystkich zuchów zbieraczy o wiadomości jak im się kartka zucha zbieracza podoba i w jaki sposób zbierają nasze serie.

Seria II Wojsko

PRZED STARTEM

Za chwilę rozruszają śmigło, zapuszczą motor i silnik zawarczy. Metalowy ptak potoczy się po lotnisku i wzniesie w powietrze. Skrzydlaty obrońca Ojczyzny.

Seria II Wojsko

PRZED STARTEM

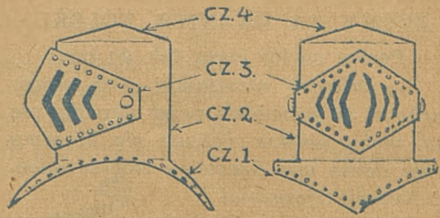
Pilot ubiera się do lotu. Przywdział już płaszcz podbity ciepłym futrem, pilotkę, jeszcze mu przypaszą spadochron, i będzie gotów do lotu.

RYCERSKI HEŁM

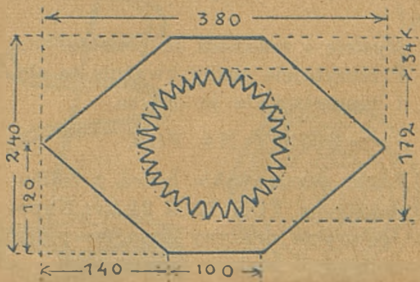
Umiemy już wykonać różne nakrycia głowy. W dzisiejszym numerze opiszę Wam, jak wykonać hełm rycerski. Kształty hełmów rycerskich są bardzo różnorodne i nie łatwe do wykonania.

Do hełmu niżej opisanego potrzebny: karton, papier metalowy, 2 guziki metalowe z uszkami i gwoździki tapicerskie. Część1 wycinamy z kartonu 380×240 mm. (rys. 2). Otwór dla głowy ma średnicę 172 mm. Ząbki, które służą do przyklejania części 2, zaginamy po wycinaniu do góry. Całość uformujemy według rys. 1. Część 2 wykonamy z kartonu 560×220 mm. (rys. 3). W środku pasa wycinamy otwór wielkości 120×120 mm. Część trzecia najwięcej sprawi nam trudności. Wycinamy ją z kartonu długości 360 mm. i szerokości 180 mm. (rys.4) Otwory do patrzenia wykonamy dowolnie. Aby uformować tę część wcinamy w środku po obu bokach po 80 mm. i po nałożeniu kleju (miejsca zakreskowane) łączymy znowu rozdzielone kawałki. — Czwarta część to wierzch. Wycinamy koło o promieniu 120 mm. Następnie wcinamy wzdłuż promienia aż do środka koła i uformujemy stożek, którego obwód podstawy powinien wynosić tyle, ile obwód części drugiej. Po wykonaniu wszystkich części z kartonu pokryjemy je papierem metalowym i złączymy klejem, z wyjątkiem części trzeciej, którą przymocujemy guzikami metalowymi. Dla ozdoby wbijamy wzdłuż brzegów gwoździki tapicerskie (rys. 1).

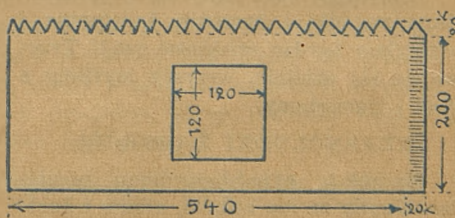
P. Damrath



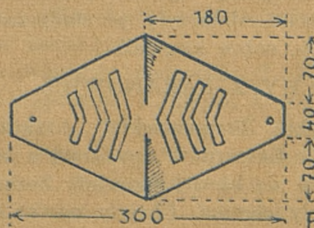
RYS. 1.



RYS. 2.



RYS. 3.



RYS. 4

Czuj zuchy! Zuchy z Gdańska pragną korespondować z drużyną zuchów z Warszawy lub Zaolzia. Adres: Brunon Flissikowski, Gdańsk-Sidlice, Unterstrasse Nr 38.

Redakcja „Zucha" przypomina, że pieniądze na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej można przesyłać za pośrednictwem „Zucha". Pieniądze te zostaną przesłane do Głównej Kwatery, która zakupi za nie obligacje Pożyczki.

N O W I N Y   Z U C H O W E



ZUCHY ZA GRANICĄ POLSKI.

Pewne zuchy piszą tak do nas:

— *Niemcy utrudniają nam prace zuchowe w gromadzie przez napady, ale my zuchy polskie dzielnie się bronimy i nie damy się. Będziemy zawsze wierni Naszej Ojczyźnie!*

Niech żyje Polska! Pan Prezydent, Pan Marszałek i Jego żołnierze niech żyją!

Myślcie o rodakach za granicą!

Przeczytajcie zuchy uważnie te słowa, i zapamiętajcie je dobrze.

ZUCHY NA FON.

Zuchy warszawskie hufca z Żoliborza złożyły na FON 72 zł 24 gr. Napewno wszystkie drużyny zuchowe pójdą za przykładem zuchów Żoliborza.

ZUCHY Z GDAŃSKA.

Dziękuję Wam serdecznie za nadesłane zagadki i życzenia świąteczne i przesyłam bardzo serdeczne czuj! Trzymajcie się dzielnie, wszyscy myślimy o Was i pamiętamy.

KRASNOLUDKI Z GRODNA.

Zarabiają przedstawieniami pieniądze. Kupiły za nie książki, album i kartki dla zuchów z Zaolzia. Na Boże Narodzenie urządziły gwiazdkę dla biednych dzieci i obdarzyły je słodyczami. Prawdziwe, dobre krasnalki!

ZUCHY Z BARANOWICZ.

„Smyki Baranowickie“ urządziły „wieczorek Edwardów“, na którym bardzo wesoło się bawiły, popijały herbatę i zagryzały ciastka. Chciały nawet dla „Zucha“ przysłać trochę tych ciastek, ale ciastka „już wyschły“.

ZUCHY NA FUNDUSZ ŻELAZNY.

Pierwsze cegiełki zuchowe zakupiły drużyny zuch. z Oszmiany i 17 D. z. z Wilna. Inne też już nadsyłają składki i znaczki. A wy, kiedy?

WŁODEK GNIEWOSZEWSKI Z ŁODZI.

„Gdyby nasza gromada wygrała radio, toby je posłała zuchom na granicy niemieckiej w powiecie wieluńskim, bo oni nie mają na radio, a bardzo go potrzebują“.

Szkoda, bardzo szkoda, że radio nie Wam przypadło, spełnilibyście taki piękny uczynek.

Leśny Duszek bardzo się ucieszył, że pamiętasz o nim, skakał aż pod powałę i kazał Cię bardzo serdecznie pozdrowić.

WYRWIDĘBY Z PRASZKI.

To była naprawdę wspaniała wojna. Wyobrażam sobie jak kiedyś będziecie łoić skórę prawdziwym wrogom!

SŁONECZNE PROMYKI Z NIEPOŁOMIC.

Tak, zdjęcia są bardzo udane, schowałam je do Waszego albumu.

Owa uroczystość w Bochni, wręczenia Wojsku sprzętu wojennego, była pewnie bardzo wzruszająca i podobała się Wam bardzo, prawda?

JUREK MITKIEWICZ Z BYDGOSZCZY.

Trzeba rozwiązać najmniej dwie zagadki, zwykle jednak zuchy rozwiązują wszystkie. Dziękuję Ci za krzyżówki, jedna z nich ukaże się w „Zuchu“.

„Zuch“ dziękuje serdecznie zuchom za nadesłane życzenia świąteczne.

WYNIKI I-ej SERII STAŁEGO KONKURSU BŁYSKAWICZNEGO

NAGRODY WYLOSOWALI:

1. Piłka nożna: *Kl. II. b. Kartuzy.*
2. Komplet mydeł: *Stachowicz Lila* — Założce.
3. F. Ossendowski: Słoń Birara: — *Piotr Cieślawski — Gdynia.*
4. Latarka elektryczna: *Naglik Franciszek — Kostopol.*

W następnym numerze „Zucha“ II-a seria „Stałego Konkursu Błyskawicznego“.

ZAGADKI • ROZRYWKI

TRZY TRÓJKI

— Popatrz, jaki ładny . . . mają jaskółki. Jakby płynęły! — rzekł Antek do Wicka.

— Ja . . . nie widzę — odparł Wicek patrząc w niebo.

— Pewnie, . . . je oczy to nie sokole oczy. A wiesz o czym myślę, kiedy patrzę na te ptaki?

Wicek odgadł od razu, odgadniecie i wy kiedy w miejsce kropek wstawicie odpowiednie litery. Jest to wyraz, który jest teraz na ustach wszystkich Polaków.

REBUSY





Ul. zuch B. Staszeczek

ROZSYPANKA

pol, mó, zuch, tyl, wi, po, ko, sku.

Ul. zuchy z Gdańska

ZAGADKI

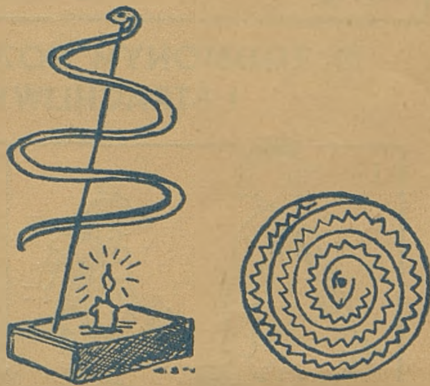
I.

Idzie przez pola do nas Królewna
A taka lekka, taka powiewna.
Długo bawiła gdzieś w innym świecie.
Lecz znowu idzie. — Kto to jest, wiecie?

II.

Mam niebieskie oczka
I rosnę tak skromnie,
Kto mnie raz zobaczy,
Nie zapomni o mnie!

J. Weberówna



Odrysuj kółeczko na cienkim papierze i przetnij po liniach wewnętrznych aż do głowy. Przebij głowę długim drutem i potrzymaj nad palącą się świeczką. Ciepły prąd z nad płomienia wywoła ruch powietrza, który rozwinie węża i będzie nim poruszał.



Rozwiązanie zagadek z Nr 11

Zagadka: Wisła, Narocz, Dunajec. *Łamigłówka:* piękne jest pismo zuch. *Rebusy:* piłka skacze wysoko, wózek dudni na szosie.

Rozwiązania nadesłali: T. Burczaniak z Jagodzina, J. Tajer, L. Łakomik z Maczek, K. Decowska, R. Smoła, J. Niemiec z Sieniawy, W. Towiński z Rzeniszowa, B. Dziedzicki z Leska, J. Ledwig, A. Gałkówna, M. Jabłońska z Katowic, J. Żuromski z Gdyni, zuchy z Gdańska, dzieci ze Szkoły Powsz. w Wilczycach, A. Fenski, J. Wieczorek z Rybnika, H. Bielawska ze Sosnowca, A. Głuszkowski z Bortnicy, Leśne Kwiatki z Pstrągowej i Słoneczne Promyki z Niepołomic. *Nagrodę wylosował Jaś Wieczorek z Rybnika.*

Andrzej Prus, Jurek Kopcewicz i Edmund Mikina są proszeni o nadesłanie dokładnych adresów.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Ukazuje się rocznie 18 numerów 10 i 25 każdego miesiąca z wyjątkiem wakacji.

Redakcja i administracja: Lwów, ul. Kurkowa 3.

Godziny urzędowe we wtorki od 18—19 godz.

ZUCH

pod redakcją Dr Wandy Piskorskiej-Frantzowej

Prenumerata kwartalna zł. 1·20 roczna 3·50.
Numer pojedynczy **20 groszy.**
W prenumeracie zbiorowej od 6 egz. (pod jednym adresem) w zwyż cena numeru wynosi **12½ grosza.**
Konto P. K. O. Nr. 507.700.

Nr 13 **15 kwietnia 1939 r.** **Rok VI**

O ZGUBIONYM NOŻU, USŁUŻNYM SKAUCIE I STRACHLIWYM JEGOMOŚCIU



Wydawca Związek Harcerstwa Polskiego (Z.O.Lw.) Kierownik Wydawnictwa: Władysław Wenzel

Drukarnia »Ekonomia« Lwów, Kopernika 18.